

SABANILLA

L.dz. 46/44

dnia 14 marca 1944

303

RÓŻNE WIADOMOŚCI Z BRAZYLJI

( od naszych informatorów terenowych )

TRESC:

1. Próba utworzenia stałego SŁOWIAŃSKIEGO KOMITETU POROZUMIENIOWCZEGO w S. Paulo.
2. Wpływy komunistów w prasie brazylijskiej w stanie Paraná.
3. Stosunek brazylijskich sfer rządowych do zagadnień komunistycznych.
4. Zbrojenia argentyńskie na pograniczu z Brazyliją.
5. Niepewna sytuacja w Paragwaju.
6. Echa przejazdu przez Brazylię posła sowieckiego w Urugwaju.

Wpływ dn. 24.3.1944
L. dz. 303/44
Przydział.....

*Pedro*

Próba utworzenia stałego SŁOWIAŃSKIEGO KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO

w São Paulo.

W dniu 26 lutego 1944 odbyło się w lokalu Towarzystwa Czeskiego "28 de Outubro" w S. Paulo zebranie przedstawicieli organizacji słowiańskich, posiadających swoje komórki w tym mieście. W zebraniu wzięli udział: Ukraińcy (organizatorzy i inicjatorzy zebrania), Czesi, Jugosłowianie, Armeńczycy, jak wreszcie Polacy.

Celem zebrania było wyłonienie Komitetu Słowian dla zorganizowania hołdowniczej manifestacji na cześć Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Obrady toczyły się po portugalsku, ze względu m.in. na udział w posiedzeniu dwu przedstawicieli brazylijskiej LIGI OBRONY NARODOWEJ.

Inicjatorzy zebrania dążyli wszelkimi sposobami do wykonienia takiego Komitetu Porozumiewawczego, któryby zajął się projektowaną imprezą. Jest niewątpliwe jednak, że chodziło im raczej o powołanie do życia samego Komitetu Porozumiewawczego Słowian, niż o hołd dla Armji Brazylijskiej, który był tylko pretekstem.

Do stworzenia takiego Komitetu narazie nie doszło, głównie dzięki zręcznemu manewrowi wice-prezesa "Tow. Polskiego im. Jozefa Piłsudskiego", pana Dekarzewskiego.

Czesi, reprezentowani na zebraniu przez prezesa Tow. "28 de Outubro", zachowali się w stosunku do inicjatywy z wielką rezerwą. Powodem tego był jednak - jak się zdaje - fakt, iż z inicjatywą wyłonienia Komitetu Słowiańskiego wystąpili nie oni, lecz Ukraińcy, którzy w dodatku .... nie zaprosili Rosjan.

To pominięcie Rosjan tłumaczy się krytycznym ustosunkowaniem się Ukraińców do tutejszych komórek społecznych rosyjskich, jak nprz. "Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji" i t.p., uważając, iż są one prowadzone przez "klasę posiadającą" i "arystokrację".

Zauważyć trzeba, że w łonie samego Tow. "28 de Outubro", do którego prócz Czechów należą i inni słowianie, zarysowują się silne tarcia pomiędzy Czechami a Ukraincami, którzy ostatnio osiągnęli nawet większą od Czechów liczebność i którzy - dzięki temu - starają się uzyskać większy wpływ na władze Towarzystwa.

Przebieg zebrania, wymieniane tezy i forma wystąpień organizatorów, wyraźnie wskazywały, że wszystko jest czynione na wyraźne polecenie komunistów.

Pomimo opornego stanowiska Polaków, inicjatywa "złożenia hołdu Brazylijskiemu Korpusowi Ekspedycyjnemu" przez "słowian" nie jest pogrzebana i ma być przedmiotem dalszych obrad.

Sprawę tę nadal śledzić będziemy z uwagą, nie tyle ze względu na manifestację hołdowniczą dla Armji Brazylijskiej, ile pod kątem widzenia prób, zmierzających do "zbratania się słowian" pod egidą komunistów.

(inf. Martins)

## Stosunek brazylijskich sfer rządowych do zagadnień komunistycznych.

Informator Bolesław przeprowadził ostatnio dłuższą rozmowę na temat niebezpieczeństwa komunistycznego z pułk. lotn. Bento Ribeiro, synem b. ministra wojny, b. szefem departamentu III w Min. Lotnictwa, obecnie przydzielonym również do tego Ministerstwa, pozostającym jednak na urlopie.

Podkreślić należy, iż opinie pułk. Bento Ribeiro pokrywają się prawie całkowicie ze zdaniem szeregu oficerów zatrudnionych w Wywiadzie Lotniczym, z którymi Bolesław również ostatnio rozmawiał ( m.in. ppłk. Siro i mjr Lizeraldi ).

Ribeiro Torres uważa, iż sytuacja wewnętrzna w Brazylii jest niezwykle krytyczna i perspektywy "niebezpieczeństwa komunistycznego" ocenia w sposób wręcz panikarski. Uważa on, iż w wypadku przyjazdu do Brazylii Ambadora Sowieckiego dojdzie najdalej w ciągu sześciu miesięcy do przewrotu komunistycznego. Twierdzi on również, iż szereg zorientowanych w położeniu brazylijczyków stara się zlikwidować swoje interesy i zupełnie poważnie myśli o przeniesieniu się do U.S.A.

Ribeiro Torres, podobnie, jak i wielu innych oficerów, jest przekonania, iż przewrót w Brazylii przybrałby formy rzezi wszystkich ludzi cośkolwiek posiadających, a w szczególności cudzoziemców oraz brazylijczyków, zajmujących stanowiska rządowe.

W rozmowie z Bolesławem powiedział on, iż tak zwana grupa wojskowa podejrzewa prezydenta Getulio Vargasa, iż stara się on osobiście asekurować na wypadek niebezpieczeństwa komunistycznego - z jednej strony poprzez popieranie rozbudowy bardzo radykalnych syndykatów robotniczych, z drugiej zaś strony przez odpowiednie inspirowanie swej córki Alziry Vargas Peixoto, żony interwentora stanu Rio de Janeiro. Alzira Peixoto w sposób manifestacyjny deklaruje swe sympatje pro-sowieckie, utrzymuje rzekomo szereg kontaktów z wybitnymi komunistami, pozostającymi zagranicą i usilnie popiera tygodnik DIRETRIZES, wydawnictwo par excellence komunistyczne. Akcja Alziry Peixoto jest rzekomo źle widziana przez jej ojca, stosunki z którym ma obecnie bardzo napięte.

Według pułk. Bento Ribeiro cała akcja córki prez. Vargasa jest jedynie wielką komedią, zainspirowaną przez niego samego, który będąc znanym z wyrafinowania graczem politycznym, z zasady siedzi na dwóch stołkach i asekurować się na wszelką ewentualność.

Vargas zorganizował w Brazylii tak zwane syndykaty robotnicze o obliczu ideowym radykalno-socjalistycznym. Prawdopodobnie ma to na celu konkutowanie hasłami z akcją komunistyczną, a jednocześnie stanowi swego rodzaju ubezpieczenie, zwłaszcza, iż kierownictwo temi syndykatami obsadzane jest ludźmi zaufania prezydenta.

Jak stwierdził dalej w rozmowie pułk. Ribeiro Torres, ruch komunistyczny jest już w Brazylii oficjalnie tolerowany i dążąc nikt już nie może być pociągnięty do odpowiedzialności tak za wypowiedanie poglądów komunistycznych, jak i za prowadzenie działalności organizacyjnej. Wszyscy wiedzą kto prowadzi robotę komunistyczną i gdzie się ona skupia. Nprz. jednym z takich jąder akcji jest znany tygodnik DIRETRIZES koło którego grupuje się t.zw. grupa intelektualistów. Innymi ośrodkami prasowymi są paulistańskie czasopisma ILUSTRAÇÃO i ROTEIRO. W sferach wojskowych panuje przekonanie, że całą akcją komunistyczną w Brazylii kieruje przebywający od szeregu lat w więzieniu Luiz Carlos P R E S T E S , któremu oczywiście pomagają "różne czynniki oficjalne".

Opinia pułk. Ribeiro jest oczywiście panikarska, tem nie mniej należy podkreślić, że w podobny sposób oceniają sytuację tak w wielu poważnych środowiskach wojskowych, jak w sferach kapitalistycznych.

## WPŁYWY KOMUNISTÓW W PRASIE BRAZYLIJSKIEJ W STANIE PARANÁ.

Prasa brazylijska w stanie Paran  wykazuje coraz wi ksze sympatje pro-sowieckie. Dzieje si  to na podłożu niew tpliwie ideologicznym, aczkolwiek odgrywaj  tu rol  i wzgl dy natury materialnej.

Probiezmem pro-sowieckiego nastawienia prasy jest m. in. problem polsko-sowiecki. Zwykle depeche informacyjne o sporze polsko-sowieckim w sprawie granic s  podawane w ten spos b, i  nawet nagł wki świadcz  o przychylności dla Rosji Sowieckiej. Przeciwdziałanie uniemo liwia stanowisko Departamentu Prasy i Propagandy, który, powołuj c si  na rozkazy z Rio de Janeiro, o wiadcza, i  cenzura brazylijska nie pozwala pisać w sprawie stosunk w polsko-sowieckich, ani pro - ani contra, zezwalaj c jedynie na zamieszczanie depech informacyjnych - z reguły zreszt  korzystnych dla Rosji.

W ka dym z trzech dziennik w, wychodz cych w Kurytybie, pracuj  komuniści lub sympatycy Sowiet w.

Tak wiec:

DIARIO da TARDE jest wlasnoscia milionera Putk. Hildebrando Araujo, który sam glosi obecnie zasady komunistyczne, stosuj c si  do powszechnej mody. Patrzy on przez palce i toleruje wybryki pro-sowieckie swoich redaktor w i wsp łpracownik w.

Najbardziej gorliwym komunist  w tym piśmie jest Dr. Jorge Gomes Rosa, naczelny redaktor. Usuwa on z reguły wszystkie artykuły pisane w przychylnym duchu dla Polski i nie dopuszcza do  adnych wystapien przeciwko Rosji. Komunistami sa rowniez linotypisci:

Andrade (imie nieznane) i Eugenio Zimmermann.

DIARIO DOS CAMPOS, dziennik, wychodz cy w Ponta Grossa, uprawia rownie  propagand  pro-sowieck  za po rednictwem niejakiego Jaco Hoffmana, komunisty z przekonania.

Zaznaczyć trzeba,  e Jaco Hoffman jest bratem wlaszciciela pisma i redaktora Jose Hoffmann'a, który dla odmiany jest znanym zwolennikiem nazizmu i integralizmu brazylijskiego, ale nadewszystko hołduje "interesowi".

O DIA, prorz dowy organ w Kurytybie skupia w ród wsp łpracownik w licznych komunist w. S  nimi:

Miguel Ferreira, radiooperator, maj cy mo ność przeksztaćcania telegram w i przemycania propagandy sowieckiej,

Flavio Ribeiro, sekretarz redakcji, usuwaj cy stale informacje i notatki antyrosyjskie, czy pro-polskie, wreszcie linotypisci:

Zanicotti, Fogiatti i pewien hiszpan ( nazwisko nieznane), ktorzy pilnuj  drukarni i nie dopuszczaj  do skł dania wiadomo ci niekorzystnych dla Sowiet w.

GAZETA do POVO, dziennik wychodzący w Kurytybie pod kontrolą i redakcją Dr. Plácido e Silva. Jest indywiduum bez czci i wiary, znany pod przezwiskiem "Piranha" ( najżarłoczniejsza ryba rzek brazylijskich). Teoretyk-komunista, dorobił się w sposób nielegalny znacznego majątku na stanowisku Federalnej dyrektora Federalnej Kasy Oszczędności. Miał z tego powodu proces. Brał grubsze pieniądze od Niemców.

W redakcji GAZETA do POVO pracują ponadto komuniści: Zico Hoffmann i inni, których nazwiska są nieznane.

Jest charakterystyczne, że w tym samym piśmie wicedyrektorem jest zagorzały katolik Dr. Muggiatti Sobrinho, który, pozostając pod całkowitym wpływem Dr. Plácido e Silva, nie reaguje na propagandę komunistyczną.

Cała prasa parańska jest otoczona ponadto chmurą uwijających się agentów komunistycznych, którzy na podstawie informacji i instrukcji nadchodzących z Buenos Aires i innych środowisk, lansują notatki i wiadomości, wznecające entuzjazm dla polityki Sowietów, Czerwonej Armji i t.p.

Są dane, że propaganda pro-sowiecka w prasie parańskiej nie jest robiona ideowo i że odgrywają tu role większe subwencje.

Jednym z agentów finansujących tę propagandę jest - według wszelkiego prawdopodobieństwa - wspomniany przez nas w raportach KW. ( m.in. raport KW L.dz.176/43 z dnia 26 października 1943) spensjonowany porucznik Alcides CORES, który rozporządza zawsze większemi funduszami, utrzymuje żywe kontakty z prasą, często bywa w Montevideo i Buenos Aires.

Te właśnie brzęczące argumenty sprzyjają wzrostowi propagandy sowieckiej w prasie brazylijskiej, utrudniając akcję pro-polską.

( inf. Klon)

### Zbrojenia argentyńskie na pograniczu z Brazylią.

W Monte Cacero istnieje lotnisko z podziemnymi hangarami. Ostatnio zauważono znaczny ruch na tym lotnisku.

W Passo de Los Libres stacjonują trzy bataljony wojska - strzelcy, artylerja i piechota - ogółem około 1.000 ludzi.

W Alvear naprzeciw Itaki również stacjonowane są oddziały wojskowe.

W S. Tomé przebywa jeden pułk piechoty i jeden kawalerji.

W Misiones o 51 kilometrów rzeką od Posadas w miejscowości S. Inácio Viejo rząd buduje koszary na pomieszczenie 5.000 ludzi.

W Sta Ana stoją oddziały wojska, również w Alen i w Obera. W Fracran, S. Pedro, Barraan - wojsko i żandarmerja. W ostatniej miejscowości - większa radiostacja wojskowa.

W Aguyrze oddział wojska. W Eldorado wojska federalne i stacja radiowa. Liczbę wojsk stacjonowanych na pograniczu z Brazylią oceniać można ogółem na około 20.000 ludzi.

( inf. Klon )

### Niepewna sytuacja w Paragwaju.

W Paragwaju panuje wyraźne wrzenie. Stronnicy rządu wydawiają we wnętrzu kraju liberałów, którzy z reguły są sprowadzani do Assuncion i tam bez sądu rozstrzeliwani.

Nie wpływa to na uspokojenie wzburzonej opinji, która z nienawiścią odnosi się do obecnego rządu. Wprowadzenie nowej jednostki monetarnej "guarani", równej pesowi argentyńskiemu, doprowadzą do zupełnej pauperyzacji i tak już zubożała ludność, co przyczynia się do wzrostu nastrojów antyrządowych. W miastach paragwajskich widoczne są znaczne wpływy Niemców.

Wpływy komunistyczne niewidoczne.

( inf. Klon )

### Echa przejazdu przez Brazylię posła sowieckiego w Urugwaju Orłowa

W oczekiwaniu na samolot bawił w Rio de Janeiro przez kilka dni poseł sowiecki w Urugwaju - Orłow. Prasa żywo zainteresowała się jego osobą, domagając się wywiadu. Wywiad ten - utrzymany w tonie niezwykle umiarkowanym - był podany przez całą prasę w postaci jednobrzmiącego komunikatu, co dowodzi, że był skrupulatnie ocenzurowany przez Departament Prasy i Propagandy. Na podkreślenie zasługuje, że prasa prowincjonalna - jak np. dzienniki w Kurytybie - z wywiadu tego specjalnie podkreśliły słowa Orłowa, że "16 republik sowieckich lepiej znają Brazylię, niż Brazylija Sowiety i że cały Związek Sowiecki z utęsknieniem oczekuje nawiązania stosunków z Brazylią i z całą Południową Ameryką".